

**Dla wielu jest piękna, wyjątkowa i niepowtarzalna. Dla niektórych pełna mrocznych tajemnic, skandali i afer. Od ponad stu lat włoska piłka budzi wielkie emocje na całym świecie. Nie ulega wątpliwości, że jest przede wszystkim niesamowicie barwna. Historię futbolu na Półwyspie Apenińskim postanowił opisać znany brytyjski dziennikarz John Foot. Tak powstało „Calcio”.**

Zamów książkę w przedsprzedaży na: [www.idz.do/calcio-asromapl](http://www.idz.do/calcio-asromapl)

### **Fragment książki:**

W 1974 roku Włosi stawili się na mundialu wciąż pod wodzą Valcareggiego oraz z plejadą wiekowych gwiazd w składzie, takich jak Riva, Rivera, Facchetti, Burgnich czy Mazzola. Żaden z tych wielkich piłkarzy nie uczestniczył już w kolejnym turnieju, w roku 1978. W drużynie panował wyraźny podział pomiędzy starą a nową gwardią oraz pomiędzy piłkarzami z Północy i Południa. Włosi rozegrali zaledwie trzy mecze. Azzurri odnieśli jedno zwycięstwo (z Haiti), jedno spotkanie zremisowali (z Argentyną), ponieśli jedną porażkę (z Polską) i skończyli wygwizdani w Stuttgarcie przez włoskich emigrantów. Kozłem ofiarnym, którego obarczono odpowiedzialnością za tę katastrofę, został Giorgio Chinaglia. W 1974 roku ów agresywny napastnik brylował w szeregach Lazio, odegrał też istotną rolę w pierwszym zwycięstwie kadry Włoch z Anglią w 1973 roku. Valcareggi postrzegał Chinaglię jako kluczowy element zespołu, nie przewidział jednak, że do głosu dojdzie trudny charakter zawodnika.

Zaczynając turniej jako jeden z faworytów do końcowego zwycięstwa, Włosi zaprezentowali się dosyć kiepsko w pierwszym meczu z anonimowym Haiti. Jakby po to, by wymazać złe wspomnienia z Meksyku, Valcareggi wystawił do gry zarówno Riverę, jak i Mazzolę. Wielu komentatorów podkreślało konieczność uniknięcia „drugiej Korei”, w związku z czym drużyna była dodatkowo podenerwowana. Kiedy na początku drugiej połowy Haiti wyszło na prowadzenie, zdawało się, że ziszczają się największe obawy wszystkich na Półwyspie Apenińskim. Zoff zachowywał czyste konto w reprezentacji od dwóch lat – nie wpuścił gola od 1147 minut. Brera napisał później, że jeśli ktokolwiek nie pomyślał w tamtym momencie o Korei, „miał klapki na oczach” i był „człowiekiem wielkiej wiary”. Stwierdził też, że Chinaglia grał „po prostu strasznie”.

Azzurri zdołali odrobić straty dzięki dwóm bramkom, z których pierwszą zdobył Rivera. Następnie nadszedł pamiętny moment: na 20 minut przed końcowym gwizdkiem Chinaglia został zdjęty z boiska, by ustąpić miejsca Anastasiemu, i na oczach 350 milionów widzów, którzy śledzili transmisję meczu na żywo w telewizji, kompletnie stracił głowę. Kiedy biegł już w kierunku szatni, pokazał swojemu trenerowi „wał”. Potem stwierdził, że oklaski z ławki rezerwowych były sarkastyczne. Istnieją różne wersje tego, co wydarzyło się później w szatni. Chinaglia utrzymuje, że rozbił kilka pustych butelek, inni zaś twierdzą, że były pełne. Niektórzy mówią, że roztrzaskał suszarkę do włosów, inni – że przysznic. Mario Risoli, biograf Chinaglii, twierdzi, że zawodnik „rozbił o ścianę osiem pustych butelek po wodzie mineralnej”. Żeby uspokoić piłkarza, potrzebna była interwencja trenera Lazio Maestrellego. Ale również i w tym przypadku wersje wydarzeń są sprzeczne. Niektórzy – zdaje się, że jako pierwszy napisał o tym Brera – utrzymują, że Maestrelli przyleciał do Niemiec prywatnym samolotem, inni zaś, że był już na miejscu.

Po raz kolejny występ Włochów na turnieju okazał się fiaskiem przez problemy niezwiązane z piłką nożną. Anastasi wbił Haiti trzeciego gola, jeszcze bardziej psując humor historycznemu Chinaglii. „Long John” znalazł się poza składem na kolejny mecz – oficjalnie z powodu kontuzji – ale, co zaskakujące, nie został odesłany do domu. Wrócił do gry na trzecie spotkanie z Polską, która wcześniej upokorzyła drużynę Haiti, wygrywając z nią aż 7:0. Polacy nie byli łatwym przeciwnikiem, ale Włochom do awansu wystarczył remis. Valcareggi zostawił poza składem Riverę i Rivę i obaj już nigdy więcej nie założyli błękitnej koszulki. Tym razem jednak nikt nie narzekał na ich nieobecność, ponieważ żaden nie grał na miarę swoich możliwości. Po pierwszej połowie Polska prowadziła już 2:0 i Chinaglia został zmieniony, tym razem jeszcze w szatni, by uniknąć potencjalnych problemów. Pod koniec meczu kontaktowego gola strzelił Fabio Capello, lecz azzurri byli już jedną nogą poza turniejem, choć jedynie ze względu na gorszą o jedno trafienie różnicę bramek.

Po meczu z Polakami pojawiły się kolejne legendy. Biało-czerwoni mieli już pewny awans i wystarczył im zaledwie punkt do zapewnienia sobie pierwszego miejsca w grupie. Po spotkaniu członkowie polskiego sztabu przyznali, że w przerwie Polacy otrzymali propozycje korupcyjne, następnie jednak wycofali te zarzuty. Późniejsze wersje mówiły o tym, że to Polacy wyszli z propozycją „ustawienia” wyniku pojedynku. Nikt nie wie na pewno, co faktycznie się wówczas wydarzyło. Jasne jest, że do niczego ostatecznie nie doszło i że Polska z pełnym zaangażowaniem grała o zwycięstwo.

### O książce:

#### Włoska piłka pod angielską lupą

John Foot w książce „Calcio” opowiada o historii włoskiego futbolu od jego początków w latach 90. XIX wieku do teraźniejszości. Niemal za rękę prowadzi nas przez labirynt najwybitniejszych zespołów i piłkarzy, pasji i sukcesu. To mieszanka poważnych analiz i zabawnych anegdot. Szczegółowych opisów meczów i zamieszek kiboli. Catenaccio i Calciopoli.

„Historia włoskiego futbolu” zawiera te najpiękniejsze chwile w piłkarskiej historii kraju, jak czterokrotne zwycięstwo reprezentacji Włoch na mundialu (1934, 1938, 1982, 2006), ale też te najsmutniejsze, jak śmiertelne potrącenie Gigiego Meroniego, „włoskiego George’a Besta”, przez wiernego fana Torino, który 33 lata później, w 2000 roku, objął stanowisko dyrektora generalnego tego klubu. Dowiesz się też, dlaczego Polacy upatrzyli sobie właśnie włoską ziemię jako atrakcyjne miejsce do gry w piłkę: od Bońka i Żmudy, przez Boruca i Glika, do Piątka, Zielińskiego, Szczęsnego i kilkunastych innych.

Włoska piłka nie jest już zabawą. Ciężko w ogóle nazwać ją po prostu sportem. Dla Włochów jest religią, która pochłonęła ich bez reszty.

„Calcio. Historia włoskiego futbolu”

**Autor:** John Foot

**Premiera:** 21.08.2019

**Cena okładkowa:** 59,99 zł

**Liczba stron:** 720

Autor: majkel